

LOUIS MONDEN: *Sünde, Freiheit und Gewissen*. Otto Müller Verlag. Salzburg 1968 ss. 164.

Ewolucja duchowego rozwoju ludzkości ulega przyspieszeniu, a chrześcijaństwo, które poprzez zwrot ku swemu źródłu zdobyło nową siłę żywotną, stara się tej ludzkości dać odpowiedź na wysuwane pytania. Centralny punkt toczzonego między chrześcijaństwem a ludzkością dialogu stanowi sumienie współczesnych chrześcijan. Sytuacja ta ma nawet cechy ostrego kryzysu, gdy teologia moralna nie jest zdolna udzielić pewnych i wystarczających wyjaśnień problemów moralnych w dyskusjach teologicznych i antropologicznych na temat winy, sumienia i prawa. Łatwo w takich wypadkach skryć się za barierą formalistycznej „moralności-tabu”.

Louis Monden podejmuje tę problematykę, rozpatrując zarówno jej aspekt teologiczny jak i antropologiczno-psychologiczny. W swym przystępnym dziele (*Sünde, Freiheit und Gewissen*) pragnie zapoznać czytelnika z całą złożonością

etycznych działań ludzkich, uwydatniając potrójny krąg problemowy, będący obecnie punktem zapalnym. Tak więc rozpatruje on: a) relację wolności i jej braku w ludzkim działaniu; b) dialektykę prawa i sytuacji; c) problem stosunku między świętością a grzesznością człowieka.

Autora niepokoi fakt, że ludzkość coraz bardziej traci świadomość grzechu i sprawdza się znamienna wypowiedź papieża Piusa XII, że „największym grzechem naszego czasu jest zagubienie samego pojęcia grzechu”. Uderza go jednak dziwne zjawisko, że jeśli w pewnych dziedzinach nastąpiło stępienie moralnych odczuć, to znów w innych (np. społecznej sprawiedliwości, tolerancji, solidarności, altruizmu) one się wydoskonaliły i pogłębiły. Ten fakt każe mu wyciągnąć wniosek, że świadomość grzechu i winy nie tyle zaginęła, ile raczej się zmodyfikowała. A zmiana ta — przypuszcza L. Monden — jako element

ogólnej transformacji obrazu świata i człowieka nie jest przejawem dekadencji, lecz procesu oczyszczania na drodze ku wyższej dojrzałości.

Pierwszy więc rozdział Autor poświęca wyjaśnieniu pojęć. Zagadnienie języka teologicznego stało się dziś istotnym elementem teologicznej metodologii. Chodzi o to, by wyrazić Ewangelię Bożą — eliminując wszelkie korzyści czy braki terminologii związanej z określoną szkołą. Ważne jest to i w teologii moralnej. Do niedawna pojęcia takie, jak wina, grzech, obowiązek, skrucha, sumienie, prawo, były pojęciami jednoznaczными, co zresztą ujawnia się jeszcze i dziś w wielu publikacjach teologicznych. Ale zachwianie tego poglądu nastąpiło wtedy, gdy fenomenologia i filozofia języka, sprawdzone odkryciami psychologii i socjologii, doprowadziły do wniosku, że każde z tych pojęć nie posiada znaczeniowej wyłączności i w kontrowersjach lub dyskusjach prowadzi do dwuznaczności lub wieloznaczności oraz do ich aplikacji w odmiennych od siebie zakresach. Autor więc stara się oznaczyć treść tych pojęć w płaszczyźnie instynktu, w płaszczyźnie moralnej oraz chrześcijańsko-religijnej. Dzięki temu może ustalić ich wzajemny stosunek, którego wykładnikiem jest treść wymienionych pojęć (s. 11).

Rozdz. II dotyczy relacji wolności lub jej braku do faktycznych działań człowieka. Jakkolwiek teoretycznie nie można wolności człowieka zanegować, to trudno ustalić granice jego możliwości, by nie ulec moralności-tabu. Działają tu bowiem naciski biologiczne pierwotnych założeń ludzkiej natury, wpływy społeczne środowiska oraz nieświadome zatamowania i kompleksy (s. 30-39). Ma to doniosłe znaczenie praktyczne, gdy chodzi o ustalenie pojęcia grzechu śmiertelnego czy stosunku między psychicznym zdrowiem a religijną świętością. Autor wyjaśnia, że strukturę ludzkiej wolności określa dziś podstawowy wybór przedmiotu, czynnik łaski, czasu oraz czynnik wahania w osadzie (s. 39-51). Rzutuje to na praktykę duszpasterską, gdy chodzi o rolę zarówno spowiednika, jak i penitenta w zetknięciu się z rzeczywistością grzechu. W każdym razie działanie sakramentalne w pokucie musi nosić w sobie cechę działania religijnego, a nie psychologicznej tylko służby, przy czym w myśl *Konstytucji o liturgii* (II Sobór Watykański) „*obrządek i formułę sakramentu pokuty należy tak przejrzeć i ująć, aby*

jaśniej wyrażały naturę i skutek tego sakramentu” (nr 72).

Rozdz. III zatytułował L. Monden: „*Etyka prawa albo etyka sytuacyjna*”. Analiza dotyczy głównie stosunku, jaki zachodzi między wewnętrzną spontanicznością wolności a naciskiem z zewnątrz narzuconego prawa. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że ostatnie stulecie zrodziło w człowieku potrzebę pełnej samowystarczalności, wykorzystania tej szansy, by być w pełni samym sobą (s. 79). Oczywiście, odkrycie tego rodzaju ujawnia się zawsze w teoriach i prądach, które je manifestują i znamionują opór wobec tradycyjnych stanowisk. Tendencje tworzenia „nowej moralności” ujawniły się zarówno w teorii „podwójnej moralności” (H. Bergson, H. H. Bernard, J. P. Sartre), moralności ewolucyjnej (J. Huxley, Teilhard de Chardin), kierunku protestanckim (S. Kierkegaard, H. Thielecke, D. Banhoeffer, E. Brunner, P. Althaus) i etyce sytuacyjnej (zob. s. 81-93). Autor bierze pod uwagę ostrzeżenia Kościoła wobec tych tendencji i wyłuskuje z nich to wszystko, co jest w pełni wartościowe. Chodzi mu bowiem o określenie wartości prawa i jego granic, aby móc odnieść jego walor do chrześcijańskiego sumienia. Podaje więc nowe, egzystencjalne określenie prawa naturalnego, ustalenie roli prawa pozytywnego w odniesieniu do ludzkiej wolności oraz naświetlenie wewnętrznego prawa Ducha Świętego, w którym zawarte jest zaproszenie Boga do pełnej egzystencji w świecie (Seines Geist-in Welt-Seins) i społeczności ludzkiej (Seines Mensch-unter-den Menschen-Seins). Problem dojrzałości sumienia czy jego niedojrzałości to wynik stanowiska, jakie sumienie zajmuje wobec tego prawa (s. 93-113). Dochodzi do tego zagadnienie pastoralne, które dotyczy wychowania człowieka. Duszpasterz działając na gruncie prawa, moralności i łaski musi podjąć dwojakie zadanie: a) przeprowadzić wiernych od etyki infantylnej do etyki dojrzałej; b) zajmować wyraźne stanowisko w konfliktach między prawem a indywidualnym lub kolektywnym sumieniem wiernych. Zdolność prognostyczną pod tym względem zwiększy u niego rozeznanie w sytuacji człowieka, w przyczynach określających jego postawy moralne i świadome oddziaływanie wychowawcze ku dojrzałości (dziecko, młodzież, dorośli s. 114-141).

Ostatnia część tej monografii dotyczy prawidłowego stosunku między moralnym wysiłkiem a religijnym wyzwoleniem.

niem. Autor omawia w niej tzw. „mystykę grzechu” — pragnąc ustalić, czy moralna i religijna świadomość łączą się ściśle z sobą, czy też są to wielkości rozłączne. „Mistyka grzechu”, wyrażenie użyte po raz pierwszy przez K. Rahnera, wskrzeszając protestanckie poglądy na stosunek grzechu i łaski, skłonna jest uważać moralność za powłokę, która czyni człowieka nieprzenikalnym dla łaski. Autor zgadza się, że dźwięczy w tym pewien głęboko religijny ton, ale w tej koncepcji doznaje on załamania, ponieważ fałszem jest, by ktoś mógł być bliższym Boga z powodu moralnej słabości (s. 145-162).

Praca Mondena — dotykająca tak zasadniczych problemów w życiu moralnym, nie tyle kończy się wnioskami czy rezultatami, ile otwarciem dalszych kwestii. Jego analizy mogą doprowadzić do ambiwalentnych wyników, które dla świadomości moralnej mogą stanowić zarówno zagrożenie, jak i możliwości. Autor nie ukrywał tych zagrożeń ze strony współczesnych herezji, jak psychologizm, etyka sytuacyjna, mistyka grzechu. Ale herezje nie są tylko zbłądzeniem, uwydatniają równocześnie, oczywiście przesadnie, rangę zaniedbanych wartości. Pozwalają dostrzec nie-

bezpieczeństwo moralnego faryzeizmu i uchronić przez to sumienie od formalizmu etycznego. To są możliwości, jakie one wnoszą. W każdym razie Autor ukazał szansę wyboru, jaki staje dziś przed chrześcijaninem. Unikanie nowych osiągnięć może prowadzić do zasklepienia się w starych ujęciach, ale i nowe odkrycia w służbie tego, co niesłuszne, prowadzą do niepoczytalności i samowoli. Dojrzałość sumienia — to zadanie i szansa dla każdego na drodze do chrześcijańskiej autentyczności. I ma rację Monden, gdy mówi, że osobowy wybór człowieka formuje nie tylko los jednostki, ale i całej ludzkiej rodziny. Wiąże się z tym odpowiedzialność za każdy akt mogący wyzwolić zło lub dobro moralne w historii ludzkości.

Walorem dodatkowym tej książki jest ukazanie obrazu człowieka w świetle nowej antropologii. Autor nie stroni od implikacji pastoralnych, na które położył wielki nacisk, choć omawiane przezeń kwestie obejmują prawie cały teren teologii. Język prosty, nie przeładowany specjalistyczną terminologią, czyni książkę dostępną i pożyteczną także dla wykształconych ludzi świeckich.

KS. SEWERYN ROSIK